

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekaped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słozenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłane a nie samowolnych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr., na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. I to w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw sporazych list władzowy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, proszłone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo mastraga sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 46.

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 21 kwietnia 1936 r.

Rok 17

PO KRWAWYCH
WYPADKACH LWOWSKICH.

Przywódcy bez mas

Krwawe wypadki we Lwowie wysuwają na czoło kwestję odpowiedzialności organizatorów zbiorowych wystąpień. Już wybitny francuski socjolog przedwojenny, Gustaw Le Bon, w swej znanej książce „Psychologia tłumów” wysunął zagadnienie odpowiedzialności, jaką ponoszą ci, którzy kierują tłumem. Z chwilą — powiada — gdy w pewnym punkcie, o pewnym czasie, zbiera się tłum, ztraca się w każdym z tych ludzi jego indywidualność, a wytwarza się masa, domagająca się jednakowoż koniecznie sprężystej i karnej organizacji i energicznego, umięjącego sobie zdobyć bezwzględny posłuch kierownictwa. Tam, gdzie ta siła organizacyjna zawodzi i gdzie kierownictwu cugle z rąk wypadają — masa staje się może niepczytelnym narzędziem bądź chwilowych inspiracji, bądź nieobliczalnych w skutkach instynktów. Wystarczą wtedy jakieś panikarskie alarmy, by masę w bezładzie pierzchły, lub też zbrodnicze podszepty, by wyładować w tłumie najbardziej groźne odruchy, rozpętać skłonności niszczyielskie, wywołać chwilowe omroczenie etyczne, ujawniające się w żądzy krwi czy też aktach rozbójstwa.

Jeśli tę charakterystykę znakomitego znawcy „psychologii tłumów” sobie uprzytomnimy, znajdziemy szereg wytycznych do oceny tego, co zaszło we Lwowie.

Miał się odbyć pogrzeb robotnika, pogrzeb o charakterze manifestacyjnym. Urządzeniem zajął się komitet, złożony z przedstawicieli organizacji robotniczych z partii socjalistycznej na czele. Powstał zatem ośrodek organizacyjny i kierowniczy, który Gustaw Le Bon uważa za konieczną przesłankę by masa stanęła w ordynku i by postępowała tak, jak jej kierownictwo postanowiło.

Komitet ten ustalał trasę pochodu na ementarz. Nietylko ustala, ale również oświadcza, że przyjmuje odpowiedzialność za ład i porządek. Władze akceptują te wszystkie czynności przygotowawcze do pogrzebu. Ba, co więcej, na ustalonej przez komitet trasie pochodu, nie ustawiają wcale policji. Organizatorzy żałobnej manifestacji podejmują się sami dopilnować porządku, wyłonić własne organy porządkowe.

Tymczasem cóż się okazuje? Komitet nie jest w stanie opanować masy, komitet zupełnie nie panuje nad tłumem. Wśród zebranych uwijają się podejrzanego marki agitatorzy, rzucający hasła wręcz przeciwnie do dyrektyw, wydanych przez właściwych organizatorów pochodu żałobnego. Znamy te żywioły, które podszeptują, by zmienić program ustalony. Wietrzy one doskonałą sposobność: przecież dobrze znają słabość tych, co podają się wciąż za przywódców mas, doskonale wiedzą, że wystarczy gorętsze słowo, by steroryzować właśnie przywódców partyjnych i spowodować, by z ich rąk wypadło kierownictwo akcji... A za tymi agitatorami komuny ciągnie szumowina, przyłącza się „kawaler księżycy”, wietrzy złodziejaszek łatwy żer... Będzie krwawa awantura, będzie rozruch na ulicach — więc będzie okazja do grabieży i plądrowania, do ściągania zegarków i flaszek z wódką z wystaw sklepowych.

I tak też się staje. Komitet, który podjął się zorganizować pogrzeb i kierować pochodem żałobnym, zostaje zepchnięty na bok, traci wpływ na masę, zyskują go natomiast agitatorzy wywrotu i męty społeczne.

Precz z niemiecką robotą kolonizacyjną na Pomorzu

Rozwiązać „Deutsche Vereinigung” za niestatutową działalność!

Aktywność mniejszości niemieckiej stale wzrasta i coraz bardziej się uzewnętrznia. Po „Aufmarschach” organizacji bojowych jesteśmy świadkami coraz bardziej konsekwentnych ataków na polski stan posiadania na Pomorzu.

W działalności pseudo-kulturalnej zaczyna wyzierać bardzo wyraziste i właściwe oblicze organizacji mniejszości niemieckiej.

Na oko deklamuje się o lojalności o konsekwencjach oddziaływania na stosunki wewnętrzne paktu o nieagresji — a tymczasem...

Coraz częściej z bukietu cudnych deklamacji i zapewnień pracy dla państwa polskiego, wobec przedstawicieli rządu i społeczeństwa polskiego wypływają gady będące właściwym odzwierciedleniem duszy i dążeń niemieckich na Pomorzu. Coraz częściej słuchając oficjalnej zgody chowa się w cień rzeczywistości.

Nie jesteśmy gołosłowni. Bijemy na alarm. Może prasa niemiecka będzie miała czelność, pisać o tem, że prasa polska, stojąca na straży interesów narodowych na Pomorzu, szczuje przeciw Niemcom, którzy lojalnie wypełniają swoje obowiązki wobec państwa polskiego. Czekamy. A tymczasem służymy jednym z licznych dowodów lojalności niemieckiej.

Deutsche Vereinigung
e. V.
Hauptgeschäftsstelle
Telefon 1611 — 2111
Bankkonto,
Deutsche Volksbank Bromberg
Sprechstunden: 10 — 1
Bromberg, den 1. 4. 1936 rok.
ul. 20 stycznia 20 r

Herrn Nowak
Sbrebrniki p. Kowalewo
pow. wąbrzeski
Vom Landbund „Weichselgau” in
Dirschau erfahren wir, dass Sie Ihr
96 Morgen grosses Privatgrundstück
verkaufen wollen. Um dasselbe geei-

A potem, gdy już ulice są zasłane ranymi, gdy do szpitali odwożą pokrwawionych policjantów i robotników, gdy splodrowano wystawy sklepowe — zgłasza się wieczorem do wojewody deputacja PPS.

Co chce ona wyrazić?
Czy ubolewanie nad własnym niedołęstwem, bezsilną, niezdadnością do kierownictwa, brakiem zmysłu organizacyjnego? Czy chce się przyznać, że jest wodzem bez wojska? A tak jest w istocie. Od szeregu lat już jesteśmy świadkami tego faktu: socjaliści wraz z pomniejszych partyjnami ugrupowaniami, idącymi w ich ogonie, wciąż jeszcze pragną uchodzić za siły, mogące opanować

neten Käufern anbieten zu können, benötigen wir genauerer Angaben und bitten Sie, den beigefügten Fragebogen sorgfältig ausgefüllt an uns zurück zuzenden.

Mit deutschem Gruss
(podpis nieczytelny)

W tłumaczeniu na język polski list ten brzmi.

Bydgoszcz dnia 1. 4. 1936 r.

Do Pana Franciszka Nowaka
Srebrniki p. Kowalewo
pow. wąbrzeźno.

Od Landbundu „Weichselgau” dowiadujemy się, że Pan swe 96 morgowe gospodarstwo prywatne chce sprzedać. Ażeby odpowiednim kupcom móc zaoferować potrzebujemy dokładnych danych i prosimy Pana załączony formularz (z pytaniami) wypełnić i nam odesłać.

Z niemieckim pozdrowieniem
pieczęć jak z tytułu i podpis nieczytel.

Otóż przedłożono nam ciekawy dokument, który podajemy powyżej w oryginale i tłumaczeniu. O czym świadczy ów dokument? O tem, że Niemcy wykorzystując obecne położenie, dysponując anonimowym kapitałem, zasilaającym wydatnie ich fundusze, starają się wszelkimi sposobami wykupywać gospodarstwa polskie. Jest to tylko jedno ogniwo w konsekwentnej robocie niemieckiej.

I czy my Polacy możemy spokojnie patrzeć, jak z dnia na dzień rośnie koncentryczny napór niemiecki na nasz stan posiadania tu na Pomorzu, gdzie byliśmy, jesteśmy i będziemy gospodarzami na własnej ziemi. Nie możemy dlatego obojętnie patrzeć na takie zakusy niemieckie.

A teraz do działalności Deutsche Vereinigung, patronującej tej cichej akcji i będącej jakby przedłużeniem akcji osławionej działalności dawnej Ansiedlungskommission. Chcielibyśmy dowiedzieć się czy statut zalega-

lizowany przez nasze władze zezwała na takie pośrednictwo.

Czyż to jest zgodne z punktem statutu, który omawiając cele i środki działania stowarzyszenia „Deutsche Vereinigung” podaje że stowarzyszenie to

„stojąc na gruncie państwowości polskiej ma na celu pielęgnowanie właściwości narodowych członków stowarzyszenia w ramach obowiązujących w Państwie Polskiem przepisów”.

Czy do pielęgnowania właściwości narodowej należy pośrednictwo w wykupywaniu z rąk polskich gospodarstw rolnych?

A może pielęgnowanie właściwości narodowych przejawia się u prowadzących mniejszości niemieckiej w działalności wrogiej naszym interesom narodowym. Jeżeli tak to nie pozostaje nam nie innego, jak apelować stanowczo do naszych władz, aby wyściągnęły należyte konsekwencje i STANOWCZO TĘPIŁY TEGO RODZAJU DYWERSYJNĄ ROBOTĘ AŻ DO ZLIKWIDOWANIA STOWARZYSZENIA WŁĄCZNIE.

Jesteśmy cierpliwi, — ale i nasza przysłowiowa polska tolerancja ma swoje granice...

PROCES REWIZJONISTÓW NIEMIECKICH

Katowice. Proces przeciwko kilkudziesięciu aresztowanym członkom rewizjonistycznej nielegalnej organizacji niemieckiej „National-Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung”, która została zlikwidowana przed kilkoma tygodniami, odbędzie się dopiero na krótko przed ferjami sądowymi, bowiem zorganizowanie i przygotowanie obszernego materiału wymaga dużo czasu. Rozprawa odbędzie się nie w sądzie okręgowym, lecz w jednej z wielkich sal prywatnych w Katowicach, ze względu na wielką ilość oskarżonych.

Ten stan rzeczy unaocznify z całą dosadnością smutne wypadki we Lwowie, tem mieście kresowem, tak przecież eksponowanem mieście, w którym utrzymanie ładu jest przecież sprawą tak ważną i konieczną.

Z tego faktu też muszą być wysnute konsekwencje.

Nie sposób więcej oddawać w ręce niedołężne, bezsilną trawione żadnego poczynań zbiorowego — jeśli mamy uchronić kraj przed tem, aby czynniki destrukcyjne i męty społeczne żerować mogły wśród ludu pod osłoną nie władających więcej masą „komitetów” partyjno-politycznych. M.

Co słychać?

+ Rząd brytyjski opublikował „białą księgę”, zawierającą korespondencję, wymienioną z rządem włoskim w sprawie bombardowania lazaretu brytyjskiego w Kworam przez samoloty włoskie.

+ Agencja Reutera donosi, że w Londynie nie otrzymano żadnego potwierdzenia informacji paryskich, wedle których wojska tureckie miały rozpocząć okupację strefy zdemilitaryzowanej w Dardanelach.

+ Komitet 15-tu skonstatował, że akcja pojednawcza nie powiodła się. Rada Ligi Narodów została zwołana na poniedziałek rano.

+ Według przeprowadzonych obliczeń na obszarze Hiszpanii spalono w okresie od ostatnich wyborów parlamentarnych 68 kościołów. 72 osoby poniosły śmierć w rozruchach a 300 osób było rannych.

+ W pobliżu miejscowości Ossiek (Jugosławia) doszło do starcia pomiędzy grupą włościan i żandarmów, wezwanych na pomoc przez policjanta. Żandarmi przyjęci zostali przez włościan bardzo wrogo obrzućni kamieniami, byli zmuszeni zrobić użytek z broni palnej. Trzech włościan zostało zabitych.

+ W Jugosławii wschodniej w pobliżu Chtip autobus z kilkunastu pasażerami wpadł do rzeki Bregalnica. Dwóch pasażerów zostało zabitych a 17 jest rannych.

+ Według oficjalnych danych, w czasie zajść w Kerstinac w okręgu Samobor 11 osób utraciło życie, a trzy są ranne. W tej liczbie jedna ciężko. Aresztowano 10 włościan, podejrzanych o sprowokowanie incydentu.

+ Reuter donosi, że w czasie starć między Żydami a Arabami, do jakich doszło w Jaffie, liczne osoby zostały zabite. Na miejscu zajęte ściągnięto wojska. Sytuacja jest rzekomo poważna.

Podróż p. Premjera odroczone

WARSZAWA. Podróż p. Premjera Kościalskiego do Budapesztu odłożona wskutek nagłej niedyspozycji p. Premjera, dojdzie do skutku w najbliższym czasie. Jest możliwe, że już w najbliższych dniach zostanie ustalona w porozumieniu z rządem węgierskim nowa data podróży p. Premjera Kościalskiego. Nie jest wyłączone również, że podróż ta nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

NAUCZANIE MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ W ROKU 1936

Państwo istnieje tylko dla wojny

Na naczelnym miejscu paryskiego „Exelsior” pojawił się artykuł Paula Allarda o „Nauczaniu hitlerowskim w roku 1936”.

Szkoła niemiecka — jak pisze Allard — jest obecnie potężnym instrumentem polityki rządowej. Nauczanie młodzieży opiera się przedewszystkiem na wpojeniu nienawiści do „traktatu wersalskiego”, który poniżył Niemcy i na wpojeniu uczuć zdecydowanej i bezkompromisowej walki o równe dla Niemiec prawa w świecie.

Allard cytuje programowe hasła, które brzmią:

Należy zaprawiać dzieci od wczesnego wieku w umiłowaniu militarystyki.

Szkoła musi nauczać dyscypliny i bezwzględności posłuchu.

My, Niemcy, będziemy zwycięzcami w przyszłej wojnie; taka jest wola i głos Boga.

W książce Hofera znajduje się entuzjastyczna pochwała zakładów Kruppa:

— Wszędzie, gdzie Krupp przemawia przez usta armat, ziemia drży w

zasięgu tysięcy mil, a jeden wystrzał z gigantycznego działa Kruppa zburzyć może dom i zatopić okręt.

Paul Allard pisze, że w niemieckich podręcznikach dla młodzieży najpopularniejszym obok kanclerza Hitlera bohaterem jest gen. Goering. Ukazany on jest jako niezłomny zwycięzca, dla którego żadnej przeszkody nie stanowi siła i przewaga liczebna wroga.

Podręczniki szkolne ukazują pewne fakty historyczne w nowym, znamienym świetle.

Tak więc pogwałcenie neutralności Belgii przez wojska niemieckie usprawiedliwione jest przez fakt, że „król Albert zawarł z Anglią tajne układy militarne, skierowane przeciwko Niemcom”.

„Lusitania” została zaś storpedowana, — jak podaje podręcznik historii Sticha, — ponieważ... wiozła kontrabandę wojenną...

Z podręcznika Karola Raaba cytuje Paul Allard:

Państwo istnieje wyłącznie dla wojny. Wojna nie jest siłą niszczycielską, lecz twórczą”.

Straż nad Wisłą

TORUŃ. Rozgarty pod Toruniem były w niedzielę widownią wielkiej manifestacji patriotycznej, zorganizowanej przez komitet WF. i PW. przy współudziale Polskiego Związku Zach. pod nazwą „Święto Straży nad Wisłą”. Nastąpiła tam koncentracja z całego powiatu wszystkich oddziałów WF. i PW., które marszem gwiaździstym przybyły na miejsce o godz. 11-tej w liczbie kilku tysięcy osób. Z Torunia i Chełmży wyjechały na tę uroczystość pociągi specjalne. Mimo niepogody zebrały się w Rozgartach olbrzymie rzesze ludności w liczbie do 10.000 osób. Po uroczystej Mszy św. połowej, którą celebrował ks. dr. Jank, odbyły się pokazy i ćwiczenia skoncentrowanych oddziałów. M. in. zainscenizowane zostało natarcie oddziałów na Rozgarty, które wykazało doskonałą sprawność oddziałów przysposobienia wojskowego. Poza tym odbyły się rozgrywki w siatkówce między licznymi drużynami

toruńskich klubów sportowych, oraz ćwiczenia gazowe drużyny LOPP. O godz. 13-tej kuchnie polowe wydały obiad dla 5.000 osób, poczem wszyscy zebrani wysłuchali przemówień kilku przedstawicieli społeczeństwa, m. in. posła Matusiaka. Następnie wszyscy obecni złożyli uroczyste ślubowanie, wygłoszone przez kpt. Schaba następującej treści: „Wszystcy jak tu jesteśmy młodzi i starzy, a przez nasze usta i wszyscy od Lwowa, Wilna, Krakowa i Poznania, w których żyłach płynie polska krew, składamy uroczyste ślubowanie, że po wszystkie wieki wiernie dźwizżyć będziemy nad Wisłą straż. Tak nam dopomóż Bóg”.

Na zakończenie uroczystości nadleciała z nad Torunia awionetka Aeroklubu pomorskiego, rozrzucając ulotki propagandowe Polskiego Związku Zachodniego. Manifestacja patriotyczna w Rozgartach, którą cechowała niezwyczajna powaga, pełna godności naro-

dowej, wykazała wielką tężyźnię fizyczną i nadzwyczajną sprawność organizacyjną i karność naszej młodzieży.

ARESztOWANIE ARANŻERÓW RYBNICKIEJ PROWOKACJI.

Rybnik. Władze policyjno-sądowe rozpoczęły dochodzenia w sprawie skandalicznej prowokacji, jakiej dopuścili się młodoniemcy w drugie św. wielkanocne w kościele parafjalnym w Biertułtowach pow. Rybnik.

Aresztowano aranżerów tej prowokacji. Okazało się, że jeden z nich akademik Lopatta, dawniej Łopata, syn miejscowego rolnika, wychowanek niemieckiego gimnazjum w Rybniku, w nocy zbiegł do Raciborza na stronę niemiecką.

Prowokacja ta przyczyniła się w jaskrawy sposób do ujawnienia brutalnej propagandy, uprawianej od dawna przez Niemców na terenie pow. rybnickiego. Poza tem jest ona znamienym przyczynkiem do nastrojów, jakie panują wśród młodocianych renegratów.

POWRÓT Z WIEZIENIA NIEMIECKIEGO

Józefówka. W tych dniach powróciła z Niemiec córka p. Jana Mycera z Józefówki, która przychwycona na granicy przez niemiecką straż graniczną w chwili gdy niosła z Niemiec do Polski pierze, skazana została wyrokiem sądu w Byczynie na 3 dni aresztu. Niewiadomo tylko dlaczego czy przez zapomnienie czy też celowo władze niemieckie przytrzymały Mycerów znacznie dłużej w więzieniu, bo aż 73 dni. Podobno mają jej teraz władze niemieckie wypłacić odszkodowanie za bezprawne przetrzymanie w areszcie.

ZŁOT ŚPIEWAKÓW POLSKICH

Na Złot Śpiewaków Polskich, który odbędzie się w czerwcu rb. w Warszawie, już obecnie zapowiedziało przybycie szereg chórów polskich z zagranicy.

Złot organizowany jest przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy wraz z Zjednoczeniem Polskich Związków Śpiewaczy i Muzycznych.

Sądząc z dotychczasowych zapowiedzi i przygotowań, Złot zapowiada się niebywale okazałe.

HENRY BORDEAUX
ZABAWA
W MORDERSTWO
POWIEŚĆ
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

3) Skąd jeszcze w dodatku ta chęć panowania nad Genewą? Czyżby postanowiła dopomóc Briandowi w zorganizowaniu Stanów Zjednoczonych Europy? Zamiłowanie do życia światowego i wszelkich nowości było w niej jednak rozwinięte do tego stopnia, że już z początkiem sezonu zapomniiała o swej roli międzynarodowej muzy, i to tylko z powodu nowej gry towarzyskiej, niezwyklej i brutalnej, pochodzącej z Ameryki. Postanowiła wprowadzić tę grę u nas. Odbędzie się ona w zamku Crevin. Rozesłała zaproszenia nieliczne, ale dobrane i oryginalnie zredagowane. Po zapowiedzi, że obiad odbędzie się o wpół do dziewiątej, tajemniczy napis napół angielski, napół francuski głosił: „O godz. dziesiątej murder-party”. Godzina dziesiąta była ustępstwem na rzecz męża. Godzina 10-ta była przyczyną sceny małżeńskiej. Ethel chciała, żeby murder-party rozpoczęła się wraz z obiadem. Ale Roger Bernard sprzeciwił się.

— Cóż znowu! — zaprotestował. — Na samym wstępie popsujesz gościom apetyt, każąc spacerować duchom po ogrodzie, proponując przy stole rozwiązywanie rebusów przy pomocy tajemniczych aluzji, albo udzielając nowin przynoszonych przez wysłanników ciemności! Nie, moja kochana, jeżeli mam ci upolować zające, albo kuropatwy w lasach Crevin, chciałbym, ażeby spożyto je ze smakiem,

pijąc moje Château-Latour, albo mój Corton z dobrych lat, bez takich przeszkód, jak śledzenie fikcyjnej intrygi kryminalnej, albo tropienie nieistniejącego mordercy. Takie inowacje położyłyby kres naszej cywilizacji. Niechaj już pozostaną na użytek Ameryki, gdzie nie umieją ani jeść, ani pić. Świadczy to o sprycie pań domu, które w ten sposób odwracają uwagę gości od skandalicznych potraw i sosów. My jednak, dzięki Bogu, umiemy jeszcze jeść.

— Ależ ty krzywdzisz moją biedną ojczyznę, Rogerze Bernardzie!

— Czy chcesz jej bronić?

— W tym wypadku byłoby to istotnie trudne. Ale zato przodujemy wam pod wieloma innymi względami.

— Jeżeli idzie o wojnę, której myśmy was uczyli, to napewno nie.

— Ale myśmy na niej więcej skorzystali.

— To ci, rzeczywiście, przyznaję, Ethel. Masz rację.

— Wyobraźnię też mamy większą. Naprzykład ta nowa gra, the murder-party, nie została wymyślona we Francji.

— Całe szczęście! Coprawda niebardzo ją rozumiem.

— Zaraz ci wytłumaczę. Takbym chciała rozpocząć zabawę spacerem na polanę, gdzie Lassalle zginął w pojedynku!

— Przed obiadem! Przecież to ma być spacer higieniczny, a duchy zachowajmy lepiej na czas trawienia.

— O! Rogerze Bernardzie! Doprawdy za bardzo ironizujesz! Pozwól im przynajmniej spacerować po ogrodzie podczas jedzenia. Chciałabym, żeby uwierzono, iż dokonano włamania.

— Nie, moja kochana, jestem stanowczy. Od dziesiątej pozostawiam ci całą swobodę.

— No, to zastąpię duchy telegramami, listami, lub wycinkami z gazet. Ale to już nie będzie to samo.

— Już ty potrafisz rozpocząć zabawę z furją i rozmachem zaraz po kawie i likierach.

— Z furją?

— Bez wątpienia! Jest to przecież gra krwawa i śmiertelna?

— Tak, ale tylko gra, Rogerze Bernardzie, tylko gra!

W parę dni po owej utarczce w obronie spokojnego obiadu Roger Bernard skorzystał z przyjacielskiej rozmowy, aby zapytać o wyjaśnienia:

— Wiesz, moja kochana, że nie znam żadnego obcego języka, nawet twojego.

— To się tak często spotyka u Francuzów.

— A więc, wytłumacz mi, co oznacza murder-party.

— Jest to zabawa w morderstwo. Symuluje się zabójstwo jednego lub paru uczestników.

— To wesołe.

— Tak, ilość jest nieograniczona. Reszta uczestników zabawy musi odnaleźć sprawcę, lub sprawców zbrodni. Najlepszy detektyw otrzymuje nagrodę.

— Mniej więcej orjentuję się. Ale jak to się odbywa? Opracowuje się scenariusz?

— Oczywiście. Nie zauważyłeś nawet, że już od dwóch tygodni jestem tem właśnie zajęta.

— Sama?

— Ależ nie! Pomaga mi Piotr Bussy, autor dramatyczny.

Szczegóły tragicznych zająć we Lwowie

Warszawa. Agencja „Iskra” ogłosiła 16 bm. w godzinach wieczornych następujące sprawozdanie z przebiegu dzisiejszych zająć we Lwowie:

„W dniu dzisiejszym po południu miał odbyć się pogrzeb s. p. Kozaka, zmarłego — jak wiadomo — naskutek ran odniesionych przy zająć z bezrobotnymi w dniu 14 bm. Pogrzebem tym za zgodą władz zajmował się specjalnie wyłoniony komitet pogrzebowy, złożony z przedstawicieli klasowych związków zawodowych, okręgowych władz Z. Z. Z. i Bundu.

Trasa pogrzebu była uzgodniona przez Starostwo Grodzkie z komitetem i prowadziła z kaplicy Zakładu Anatomicznego przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski. Jak wiadomo, odległość ta nie jest wielka, wynosi około 700 metrów i sam fakt ten dawał, zdawałoby się, dostateczną rękojmię, że pogrzeb ofiary tragicznych zająć z dnia 14 b. m. odbędzie się w jak największym spokoju i porządku. Władze miejscowe miały zapewnienie kierowników komitetu pogrzebowego co do tego i zgodziły się nawet na zorganizowanie przez komitet własnej straży porządkowej.

Pogrzeb miał się odbyć o godz. 15-ej. Przed wyniesieniem zwłok, w ulicy Piekarskiej, Łyczakowskiej i przyległych zaczęły zbierać się tłumy, które oczekiwały konduktu. Rano komitet bezrobotnych interwenjował w Starostwie Grodzkiem, starając się o zmianę ustalonej trasy pogrzebu, a mianowicie w ten sposób aby kondukt przeszedł przez całe miasto na cmentarz Janowski. Starostwo Grodzkie nie mogło przyjąć tego rodzaju propozycji.

Tuż przed rozpoczęciem konduktu pogrzebowego rozpoczęto między zromadzonymi tłumami publiczności, które doszły do cyfry około 8000 ludzi głośną agitację za zmianą trasy pogrzebu, na cmentarz Janowski. Tłum podniecany przez cały szereg rozrzuconych wśród niego agitatorów, do których przyłączył się cały szereg, jak zwykle w takich wypadkach, elementów nieodpowiedzialnych i różnych, zaczął kierować się w kierunku przeciwnym uzgodnionej trasy.

Tłum rozagitowany z okrzykami „Na cmentarz Janowski” ruszył naprzód w kierunku śródmieścia. Już od tej chwili widać było, że ani komitet pogrzebowy, ani milicja pogrzebowa nie panują w zupełności nad sytuacją.

Na rogu ulicy Żulińskiej słaby oddział policji zagroził drogę, kierując tłum w odwrotnym kierunku. Do policji padły z tłumy kamienie i strzały rewolwerowe, które zraniły jak nam donoszą kilku szeregowych policji państwowej. Policja zmuszona była użyć broni białej, lecz nie mogła wstrzymać naporu tłumy, który bez przeszkód ruszył w kierunku pl. Bernardyńskiego i Akademickiego, atakując policję strzałami rewolwerowymi i kamieniami.

POCIĄgniĘCIE „KOMITETU Pogrzebowego” DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ.

Lwów. Jak się dowiaduje korespondent Agencji „Iskra”, prokurator wytoczył dochodzenie przeciwko członkom komitetu pogrzebowego za spowodowanie krwawych zająć na ulicach Lwowa na skutek indolencji i niewykonania przyjętych na siebie zobowiązań utrzymania spokoju i ładu w trakcie pogrzebu ofiary wypadków z 14-go b. m.

W skład komitetu pogrzebowego wchodzi: jako kierownik Jan Kusznir, przedstawiciel klasowych związków zawodowych, oraz Bronisław Skalak, przedstawiciel O. K. R. P. P. S. Michał Pieniaga, przedstawiciel klasowych związków zawodowych, dwóch przedstawicieli Z. Z. Z. Kazimierz Bialik i Kazimierz Zakrzewski oraz Emanuel Scherer, przedstawiciel Bundu.

Równocześnie od tłumy odłączyły się męty uliczne na rabunek sklepów chrześcijańskich i żydowskich, znajdujących się dookoła.

Policja po powtórnej ostrzeżeniu zasypana strzałami, zmuszona była użyć broni palnej. Część tłumy która znalazła się na ulicy Kazimierzowskiej zaatakowała koszary policyjne, mieszczące się przy tej ulicy, i w tym miejscu policja zmuszona była użyć także broni palnej. Równocześnie cały szereg nieodpowiedzialnych elementów w różnych miejscach miasta

Z ulic Lwowa

Lwowski korespondent Agencji „Iskra” podaje szereg szczegółów, zaobserwowanych podczas onegdajszych zająć ulicznych:

Z kilku sklepów rabujący tłum wyrzucił towar na ulicę. Obok jednego ze sklepów leżały żywe ryby. U Wedla na pl. Marjaćkim zrabowano wszystkie słodycze, a z wystawy firmy Lintner zrabowana została wódka. Część flaszek rozbito na chodniku. W sklepie Jankowskiego przy pl. Marjaćkim wybito dwie olbrzymie szyby. Na tym odcinku nie została zresztą prawie żadna wystawa. Nie oszczędzono nawet szyb w Teatrze Wielkim. Ten jeden choćby fakt świadczy o tem, kto działał w tłumie i że zniszczenia dokonywano celowo, bo jest przecież wykluczone, aby bezrobotni, żądający chleba, mogli mieć jakkolwiek pretensję do teatru.

Duże zniszczenie daje się zauważyć na ul. Grójeckiej, gdzie, jak wiadomo, zgodnie z powszechnie znaną taktyką uliczną komunistów grupy ich podpalily wielkie składy drzewa. Na bocznych ulicach dzielnicy Grójeckiej, wiodących szczególnie na plac Bema, spotykano mnóstwo pijanych. Byli to ci, którzy po zrabowaniu szynków nadużyli alkoholu. W browarach lwowskich zrabowano kilka tysięcy butelek piwa.

Zwracało uwagę, że tuż przed wieczorem kilkudziesięciu wyrostków obchodziło ulicę śródmieścia i po kolei tłukli lampy gazowe. Szło o to, aby miasto znalazło się wieczorem w ciemności.

Władze rządowe i komunalne otrzymują olbrzymią ilość skarg ludności Lwowa, a zwłaszcza tych części miasta, w których rozgrywały się wypadki, — na bandytyzm i wykroczenia elementów wywrotowych, które, kierowane przez agitatorów, nietylko dopuszczały się napadów na spokojną ludność, rabowały sklepy, ale nawet przeszkadzały wszelkiej akcji sanitarnej, uniemożliwiając rannym uzyskanie pomocy lekarskiej ze strony Pogotowia Ratunkowego, Czerwonego Krzyża i ofiarnych lekarzy prywatnych. Agi-

rozpoczął na własną rękę bicie szyb niektórych sklepów. Na cmentarz Janowski doszło zaledwie ok. 1500 osób, podczas gdy reszta tłumy rozeszła się po poszczególnych starciach z policją

Część demonstrantów powracając z pogrzebu zebrała się około teatru miejskiego, gdzie zatrzymawszy dwa wozy tramwajowe i przewróciwszy je zamierzała je zamienić w zbrojną barykadę. Grupa ta została zlikwidowana na miejscu przy użyciu broni białej. W wyniku starć z policją zostało zabitych na miejscu 3 osoby, jak się dowiaduje agencja Iskra w ostatniej chwili — zmarło przy opatrunku względnie w szpitalach 5 osób.

tatorzy kierowali rozmyślnie tłum na apteki, będące w czasie zająć jedynymi punktami opatrunkowymi. Wskutek tego kilka aptek musiano zamknąć.

Jak widać, elementy wywrotowe postawiły sobie za cel stosowanie terroru.

OFIARY ZAJŚĆ LWOWSKICH

LWÓW. Jak się dowiaduje korespondent Agencji „Iskra”, liczba zabitych i zmarłych na skutek otrzymanych ran w zająć ulicznych wynosi 8 osób.

Spośród zmarłych udało się rozpoznać dotychczas 4 osoby. Są to: Michał Laciński, 51 lat, karany 18 razy za kradzieże, Mieczysław Sikorski, 29 lat, 5-krotnie karany sądownie, Jan Gwoźdź, 55 lat, bez zajęcia, oraz Władysław Łokucki, lat 40, woźny.

Spośród policji ciężkie rany i obrażenia od kul rewolwerowych i kamieni odniosło 7 szeregowych. Są to: starszy posterunkowy Nalepa, starszy posterunkowy Bartczak, posterunkowy Lipak, post. Opilko, post. Głowacz, post. Drapała, oraz post. Boczek.

Lżejsze rany i obrażenia odniosło 2 oficerów i 23 szeregowych policji państwowej. M. in. lżej ranni są podkomisarz Sienkiewicz, podkomisarz Aftowicz i przodownik Szlapek.

PRZEDSTAWICIEL MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH WE LWOWIE.

LWÓW. Z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych przybył do Lwowa naczelnik wydziału społeczno-politycznego M. Spraw Wewn. p. Miliński.

ARESztOWANIA OBJĘŁY OKOŁO 200 OSÓB

Lwów. Lwowskie władze bezpieczeństwa aresztowały po krwawych zająć około 200 osób spośród sprawców zająć, podżegaczy i wywrotowców. Pośród aresztowanych znajduje się około 80 osób notowanych za przestępstwa kryminalne.

Wymowa cyfr

O cyfrach mówi się często, że są „suche”. A jednak nieraz wyrazić niemi można bardzo dużo — znacznie więcej, niż słowami.

Wymowę taką posiadają właśnie cyfry, dotyczące wyników ciągnięcia trzeciej klasy trzydziestej piątej Loterii Państwowej. Zwłaszcza dzień ostatni, 17. bm. obfitował w wielkie wygrane, zasilając oficie kasy licznych posiadaczy losów.

W dniu tym padły trzy wygrane po sto tysięcy złotych, dwie po pięćdziesiąt tysięcy zł, oraz oczywista — jedna dzienna wygrana — dwiędziesiąt pięć tysięcy złotych, nie licząc wielu setek pomniejszych wygranych.

Po sto tysięcy wygrali numery: 161.477, własność pp.: P. J., M. W., Z. S., i N. J., zamieszkałych w Wielkopolsce; 192.588, którego poszczególne ćwiatki znalazły się w rękach pp.: G., K. J., P. A. i W. S., mieszkańców Warszawy, Krakowa i Chojnic; 104.798, będący w posiadaniu pp.: W., E., P. i N., za-

mieszkałych we Lwowie, Kołomyi i Kreszowiach.

Trzy wygrane po pięćdziesiąt tysięcy zł przypadły numerom: 182.097 w Sosnowcu, 64.051 na Pradze i 28.798 w Warszawie.

Po dwadzieścia tysięcy złotych otrzymali posiadacze losów: 94.526 i 145.821 w Warszawie, 86.619 w Radomiu i Warszawie, 15.540 w Krakowie i 190.650 w Jarosławiu, Gorlicach, Cieszynie i Puławach.

Wreszcie wygrane dzienne po 25.000 zł przypadły numerom: 166.798 (pp.: Dziegielewski, J. M. i S. G. z Warszawy, oraz p. A. Łepski z Łochowa), oraz 20.688 i 76.288 w Warszawie.

Niedługo, bo 7 maja rb. rozpoczyna się ciągnięcie czwartej klasy z główną wygraną miliona złotych. Należy więc pośpieszyć się z odnowieniem losów do tej klasy, by uniknąć jakichkolwiek trudności w rozgrywce o miljon.

Ofenzywa włoska rozpoczęta

RZYM. Komunikat oficjalny nr. 190. General Badoglio donosi: O świcie 14 kwietnia dywizja libijska pod dowództwem gen. Nasi zaatakowała Abisynczyków, skoncentrowanych nad rzeką Gianogobo i znajdujących się

pod dowództwem dedzaza Abebę Dantu i Endelacciu. Nieprzyjacieli wyszukując tereny prawie niedostępne, jaskinie i zagłębła stawiał zaciętkły opór 15, 16-go i w rannych godzinach 17-go kwietnia. Wojska libijskie i so-

malijskie współpracując ściśle między sobą, poparte przez lotnictwo wytrzymały w ciągu 2 dni niesłychanie zadadłą walkę do kompletnej porażki nieprzyjaciela. — Ruch oskrzydłający, który nastąpił, udał się całkowicie. W południe 18 kwietnia można było uważać, iż wszelki opór został złamany i wojska podążyły już ku dalszym celom. Straty włoskie do 18 kwietnia włącznie wynosiły: 10 oficerów zabitych lub rannych, trzech lotników rannych, 100 żołnierzy ubyto z szeregow. Dwa samoloty spadły w obrębie linii włoskiej. Nieprzyjacieli stracił tysiące zabitych, w tej liczbie kilku wybitnych przywódców, pozostawiając na polu walki 1000 karabinów i dziesiątki karabinów maszynowych. W walce szczególnie odznaczyło się lotnictwo. Stan duchowy wojsk bardzo podniosły.

ADDIS ABEBA. Władze abisyńskie uporczywie zaprzeczają wiadomościom o zajęciu Dessie przez wojska włoskie, jednakże nastrój w stolicy nie jest spokojny. Czynnione są przygotowania do odparcia ewentualnego ataku włoskiego na stolicę, gdzie obawiają się, że lotne oddziały włoskie mogą zaatakować miasto, korzystając ze względnie dobrej drogi Dessie — Addis Abeba. Eksperci wojskowi sądzą jednak, że drogę tę uda się tak zniszczyć względnie zagrozić przeszkodami, że dojsie oddziałów zmotoryzowanych do stolicy przeciągnie się na czas kilku tygodni. Do Addis Abeby przybyli w dniu 17. b. m. uciekinierzy z Dessie, wśród których są Europejczycy.

Rano dnia 17 bm. nad Addis Abebą ukazały się dwa włoskie samoloty bombardujące. Wbrew pierwszym wiadomościom, jakoby samoloty rzucały ulotki, źródła abisyńskie stwierdzają, że samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych pałac cesarski. Podobno jest kilku rannych. Minister spraw granicznych Henry wystosował do sekretarza gen. Ligi Narodów telegram z protestem przeciwko ostrzelaniu stolicy, która jest miastem otwartym. Minister stwierdza w telegramie, iż obecnie należy oczekiwać fałszywych doniesień włoskich, jakoby samoloty były ostrzeliwane z ziemi, co dałoby Włochom pretekst do bombardowania miasta. Zapowiedzi bombardowania min. Horui dopatruje się w fackie 4-krotnego przelotu samolotów włoskich nad stolicą. Minister stwierdza stanowczo, iż żołnierze abisyńscy nie strzelali do samolotów włoskich.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że francuskie ministerstwo wojny zamierza rozpocząć w maju zwalnianie wojskowych, zatrzymanych obecnie w szeregach na skutek wyjątkowej sytuacji, która zaistniała w pierwszych dniach marca. Rząd uznał za niezbędne zatrzymać tymczasowo w szeregach żołnierzy, podlegających zwolnieniu w dniu 15 kwietnia, bowiem uznał za niezbędne utrzymanie stanu liczebnego armji, zwłaszcza wobec niemożności powołania na ćwiczenia rezerwistów z uwagi na okres wyborczy.

RZYM. Komunikat oficjalny nr. 188. Marszałek Badoglio donosi: Na froncie somalijskim wojska włoskie pod dowództwem gen. Graziani rozpoczęły o świcie dnia 14 bm. ofenzywę. Bitwa została wszczęta na lewym skrzydle włoskiego frontu.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż dotychczas brak szczegółów, dotyczących akcji gen. Grazianiego. Ale w Rzymie od onegdaj krąży pogłoski, iż Włosi zajęli Harrar a następnie Dżidżigę.

ADDIS ABEBA. Według informacji Reutera, Włosi rzekomo zajęli Dżidżigę. Liczni cudzoziemcy, w tej liczbie oficerowie belgijscy, wyjadą do Dżibutti. Wśród ludności cudzoziemskiej Addis Abeby panuje popłoch wobec pogłosek o zbliżaniu się Włochów.

JEDNA J
NOWYCH
PRENUMERATOROW
NASZEMU PISMU

POKLADY WĘGLA BRUNATNEGO MIĘDZY ROZEWIEM A CHŁAPOWEM

Pomiędzy przylądkiem Rozewskim a Chłapowem, według badań geologicznych, są trzy pokłady węgla brunatnego znacznej miąższości. Jeden z nich na poziomie morza, grubości nieznanej, drugi nad nim grubości przeszło dwa metry, trzeci zaś na wysokości około 10 metrów nad poziomem morza grubości około 1 metra. Węgiel za czasów niemieckich był przez rok eksploatowany. W ostatnim czasie na miejscu warstwy węgla brunatnego i ciemnych ilów występują bardzo wyraźnie zwęglone kawałki pni drzewnych.

OBSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI.

BERLIN. W kopalni soli potasowej Hedwigsburg Wollenbeuttel w Brunzwicku wydarzyła się w nocy katastrofa obsunięcia się ziemi. Ołbrzymi lej, jaki przyleciał się wytworzył, pochłonął stojące w tym miejscu zabudowania kopalniane. Ziemia obsuwa się w dalszym ciągu, wobec czego musiało ewakuować mieszkańców pobliskich domów, a dostęp do okolicy nawiedzonych katastrofą, zamknięto kordonem policji w promieniu dwóch kilometrów. Z budynków fabrycznych pozostał widoczny tylko komin, który zawałił się może również każdej chwili. Z ludzi nikt nie ucierpiał, gdyż katastrofa wydarzyła się w porze nocnej, kiedy zabudowania fabryczne były puste.

UDAREMNIONY NAPAD NA BANK.

MADRYT. W Castellon policja zorganizowała nadzór nad jednym z banków, który według posiadanych przez nią informacji, miał być obrabowany przez bandytów. Dwaj agenci policyjni zatrzymali trzech podejrzanych osobników, którzy zdolali jednakże zbiec, dając do policjantów kilka strzałów rewolwerowych. Jeden z policjantów został zabity, drugi policjant i jeden z bandytów są ciężko ranni. Gwardja cywilna wzięła udział w pościgu. Uciekający bandyta rzucił dwie butelki, wypełnione gazem trującym. Trzech gwardzistów jest ciężko zatrutych.

Po długotrwałym pościgu zdołano schwytać złoceńcę.

ZAJŚCIA NA POGRZEBIE

LONDYN. Z Palestyny donoszą, że w związku z pogrzebem dwóch Arabów, zamordowanych przed trzema dniami przez niewykrytych sprawców w Jaffie doszło do ostrych starć między Arabami i Żydami. Arabowie w czasie pogrzebu rzucili się na sklepy i domy żydowskie. Żydzi w przerażeniu uciekają z Jaffy do Tel-Awiv. — Policja zmuszona była do interwencji przyczem kilkanaście osób zostało zabitych, kilkadziesiąt zaś rannych. — Władze ogłosiły w Jaffie stan wzmocnionej ochrony i poleciły wojsku utrzymanie porządku.

BESTJALSTWO CHŁOPÓW

BIAŁOGRÓD. W Karesztocie, w pobliżu Zagrzebia wydarzyły się poważne zaburzenia. Tłum, złożony z kilkuset włościan napadł i zamordował 6 młodych ludzi, których podejrzewał o niedawne zabójstwo dep. Berkliaczicza.

W rzeczywistości ofiary zajęć należały do organizacji „Związku radykalnej młodzieży jugosłowiańskiej”. Do Zagrzebia przybyli oni w odwiedziny b. bana Zagrzebia Michajłowicza. Według zeznań Michajłowicza i jednego z młodych ludzi, żaden z gości byłego bana nie był uzbrojony. Tłum 500 włościan, który domagał się wydania bawiących u Michajłowicza przedstawicieli młodzieży wdarł się do jego mieszkania i dokonał ohydnych mordów bezbronnym w jednym z zabudowań, przylegających do domu Michajłowicza, który również odniósł lekką ranę głowy. Rozwścieczony tłum przed nadejściem policji zdemolował mieszkanie Michajłowicza a następnie udał się do wsi Rkaiti, gdzie zamordowano jednego z włościan i podpalono dom.

Dwaj księża skazani za znieważenie żałoby narodowej

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazły się dnia 16. bm. sprawy dwóch księży, oskarżonych o zniewagę żałoby narodowej po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Ks. Kochański, prefekt szkół w Tykocinie wezwał dzieci do zrzucenia opasek żałobnych, nazywając je szmatami. Sąd Okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia za przeciwdziałanie legalnym zarządzeniom władz przełożonych, w tym wypadku ministra W. R. i O. P. Obrona wywozila przed Sądem Apelacyjnym, że minister nie wydał zarządzenia włożenia opasek żałobnych przez dzieci szkolne, — tylko odezwę wzywającą do tego. Sąd Apelacyjny ks. Kochańskiego unie-

winił. Prokurator złożył skargę kasacyjną Sąd Najwyższy wczoraj uchylił wyrok uniewinniający ks. Kochańskiego.

Proboszcz w Trokach ks. Małynicz wygłosił z kazalnicy przemówienie znieważające pamięć zmarłego i zakazał bicia w dzwony w godzinie wyprowadzania zwłok. Obrzuceni parafianie pomimo zakazu proboszcza weszli na dzwonnice i uderzyli w dzwony. Proboszcz wówczas kazał zamknąć drzwi od dzwonnicy, pozabawiając ich bezprawnie wolności na jakiś czas. Został za te oba przestępstwa skazany łącznie na rok więzienia. Sąd Najwyższy wyrok skazujący zatwierdził.

KATASTROFA NIEMIECKIEGO SAMOLOTU WOJSKOWEGO

Bern. Dnia 16 IV. o godz. 15-ej rozbił się o skały w pobliżu wsi Orvin samolot wojskowy niemiecki, pochodzący z Augsburga.

Katastrofa została spowodowana przez niepomysłne warunki atmosferyczne. Lotnik prawdopodobnie zablądził z powodu mgły. W samolocie znajdowała się załoga, złożona z 5 osób. Zwłok dwóch pozostałych członków załogi dotychczas nie odszukano. Samolot całkowicie spłonął.

Ogólne

— Dzień 12 maja wolny od nauki w szkole. Ministerstwo oświaty ogłosiło w przyszłym tygodniu okólnik, dotyczący obchodu pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego w szkolnictwie. Dzień 12 maja będzie wolnym od zajęć w szkołach powszechnych i średnich, w całym kraju zorganizowane mają być nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej i okolicznościowe odczyty.

— Sklepiki szkolne. Ministerstwo oświaty wydało w 1932 r. okólnik w sprawie spółdzielni uczniowskich i sklepików w szkołach w szkołach ogólnie - kształcących i zawodowych, zalecający dążenie do oparcia sklepików na właściwych zasadach spółdzielczości, i zaznaczający, iż wywieranie jakiegokolwiek przymusu co do obowiązku kupowania przez uczniów w pewnych wyznaczonych sklepach czy sklepikach uczniowskich jest niedopuszczalne.

Obecnie minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego powołując się na zarządzenie polecił ponownie władzom szkolnym zapobieganie wywieraniu jakiegokolwiek nacisku na uczniów, celem kupowania książek, pomocy naukowych i przyborów szkolnych w wyznaczonych sklepach czy kramikach uczniowskich.

— Ograniczenie wyszynku alkoholu w dniu 1 maja. Władze administracyjne wydadzą w przyszłym tygodniu zarządzenie, dotyczące wyszynku napojów alkoholowych w dniu 1 maja. Dla zapewnienia spokoju publicznego w tym dniu, sprzedaż napojów wysokokowych będzie zakazana od wczesnych godzin rannych.

— Kiedy restauracje mogą pobierać wyższe ceny za papierosy. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż pobieranie wyższych cen za wyroby tytoniowe w zakładach gastronomicznych nie podlega sankcjom karnym, o ile papierosy lub cygara dostarczane są do stolików przez kelnerów albo specjalną służbę do roznoszenia wyrobów tytoniowych. Ceny papierosów i cygar w restauracjach i kawiarniach mogą być podniesione o taki procent, jaki odpowiada wysokości przyjętych w danym zakładzie dodatków do rachunków.

— Zakaz pracy nocnej dla kelnerów. W związku z rozporządzeniem ministra opieki społecznej w sprawie spisu robót wzbudzonych młodocianym i kobietom, które usystematyzowało i uzupełniło dotychczasowe przepisy w tej mierze — ukazały się

w prasie pogłoski, jakoby wykonanie tego rozporządzenia pociągać miało za sobą redukcje licznych pracownic gastronomicznych.

Te mylne informacje wynikają z błędnej interpretacji przepisów, dotyczących robót wzbudzonych kobietom. Nowe rozporządzenie, utrzymując w całej rozciągłości obowiązującą dotąd zasadę — zabrania kobietom tylko bezpośredniej obsługi konsumentów w porze nocnej w zakładach, w których sprzedawane są napoje alkoholowe do spożycia na miejscu, za wyjątkiem restauracji kolejowych i t. zw. automatów, w których praca kobiet w nocy nie jest zakazana.

Zakaz ten dotyczy nocnej pracy kelnerów, zajmujących się w wymienionych zakładach obsługą na sali — nie dotyczy natomiast pracy innych pracownic gastronomicznych, jak np. kasjerek, kobiet, pracujących przy barze i t. p.

Z Pomorza

— Toruń. (Postrzelenie złodzieja). W sobotę w nocy Stanisław Szczupak, zamieszkały w Zamku Bierzgowskim, spłoszył złodzieja na gorącym uczynku kradzieży. Ponieważ uciekający złodziej strzelał z rewolweru, Szczupak w odpowiedzi na to wystrzelił do niego z fuzji, raniąc go w plecy. Wówczas ranny broń skierował ku sobie, strzelając sobie w głowę i po kilku minutach zmarł. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Tożsamości zmarłego nie zdołano narazie ustalić.

— Chelmno (Kradzież z pociągu). Z pociągu towarowego pomiędzy stacjami Cepno-Kamlarki skradziono 6 beczek masła wagi 346 kg, wartości około 600 zł. Kradzieży dokonano podczas biegu pociągu po zerwaniu plomby i otwarciu wagonu. Skradzione masło nadane było przez spółkę mleczarską (w Wielkich Łunawach pow. chełmiński z przeznaczeniem do składów transportowych w Grudziądzu.

— Świecie. (Niesnaski rodzinne). W Kominie pow. świecki na tle nieporozumień majątkowych między małżonkami Kminikowskimi Marcimem a jego żoną i teściem doszło do gwałtownej kłótni, w czasie której Kminikowski dobył rewolweru i strzelił do swej żony a następnie skierował broń do teścia Władysława Grzemskiego, którego zranił w plecy. Rannych w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Grudziądzu.

Kminikowski po dokonaniu tego krwawego czynu zgłosił się dobrowolnie na posterunek policji, został on osadzony w areszcie śledczym Sądu Grodzkiego w Nowem.

— Sępólno. (Pożar młyna). W Niechorzu pow. sępoliński spalił się młyn motorowodny wartości 30.000 zł., będący własnością Franciszka Winowieckiego. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

— Starogard. Śmiertelny wypadek Dnia 14 bm. wieczorem na szosie pod Starogardem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi mistrz piekarski p. Bronisław Czapiewski z Lubichowa. Wymieniony wracał z walnego zebrania cechu piekarskiego rowerem do domu

Spowodu wielkiej dziury w drodze spadł z roweru na kamień tak nieszczęśliwie, iż w kilka chwil zmarł. — Ksiądz zawezwany zdołał tylko namaszczyć go Olejami św. — Zmarły pozostawił liczną rodzinę.

— Starogard. Nieszczęśliwy wypadek. W czwartek rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ szofer z firmy Jahnke z Gniewu Chcąc naprawić samochód ciężarowy szofer przy pomocy lewara starał się go podnieść, ale ponieważ lewar był za mały podkładano kamienie. W czasie gdy szofer znajdował się pod samochodem, kamienie się nagle zsunęły i samochód przygnoił szofera. — Wydobyto go po chwili w stanie dość groźnym odstawiono do szpitala w Gniewie.

— Zdrójno. (Kradzież). W nocy na 5-go bm. skradł nieznany złodziej p. Janowi Redzimiowskiemu kilka kur oraz gąsiora.

Z całej Polski

— Warszawa. (Zemsta na widok dolarów) W jednym z wielkich banków warszawskich zgłosił się po odbiór poważniejszej sumy dolarowej chłop, przybyły z Wołynia w towarzysztwie adwokata warszawskiego. W chwili, gdy wieśniakowi wypłacono dolary, tenże zemstał. Jak się okazało, przyczyną tego było wrażenie odniesione na widok tak znacznej sumy dolarów.

Wieśniak ten zgłosił się do Warszawy po odbiór od rządu amerykańskiego renty po poległym na wojnie szwagrze swoim Dymitrze Rudnickim. Chłop, gdy zgłaszał się do adwokatów warszawskich spotykał się z odmową, gdyż sądził, że zgłasza się po jałmużnę. Udał się więc o pomoc do policji i dopiero za jej pośrednictwem jeden z adwokatów przyjął go i temuż wieśniakowi wołyński złożył dokumenty przyznające dzieciom po poległym żołnierzowi legjonu amerykańskiego rentę.

Wieśniak ów został zamianowany prawnym opiekunem sierot po zabitym żołnierzem i bank warszawski wypłacił mu około 7.000 dolarów. Do ostatniej chwili wieśniak nie wierzył, czy otrzyma tak znaczną sumę, a na jej widok z przejęcia zemstał.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F. O. M.), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYS ZASKOCZONA!

Kącik radiowy

WTOREK, dnia 21 kwietnia

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert południowy orkiestry P. R. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Muzyka popularna (płyty). 13.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 13.30 Piosenki ludowe i dworskie. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Utwory polskie w wyk. ork. Kameralnej. 16.45 Koncert orkiestry 65 pp. 17.00 Skarby Polski — Przemysł hutniczy — odczyt. 17.15 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Poznańskiej. 18.45 Pogadanka społeczna. 18.50 Program na jutro. 18.55 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19.00 Koncert reklamowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wywiad. 19.55 Audycja żołnierska. 20.00 Rola społeczna i kulturalna Polskiego Radia — odczyt b. Premiera J. Jędrzejewicza. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.25 Co mówią o radio. 20.30 Koncert europejski z Paryża. 21.50 Zagadki czterowersowe w opracowaniu Teodora Bujnickiego. 21.45 Koncert Malej Orkiestry Polskiego Radia. 22.55 Wiadomości sportowe. 22.45 Mieczysław Fogg śpiewa piosenki (płyty). 23.05 Chór Dana (płyty).

ŚRODA, dnia 22 kwietnia

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu ihejnal z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Radio w świetlicy wiejskiej, fabrycznej i żołnierskiej. 12.35 Tysiąc taktów muzyki — zespół Stefana Rachonia. 13.15 Wesola audycja żołnierska (płyty). 13.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 13.30 Koncert orkiestry 57 pp. 16.00 Historia o drewnianym żołnierzu — słuchowisko w wykonaniu odcieniowych dzieci. 16.25 Zagadka muzyczna. 17.20 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Warszawskiej. 19.20 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.26 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.30 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19.35 Programna jutro. 19.40 Koncert reklamowy. 20.00 Wiadomości sportowe. 20.05 Pogadanka aktualna. 20.14 Co mówią o radio. 20.15 Szopka radjowa Tadeusza Strzelckiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wywiad z Tadeuszem Bocheńskim. 21.00 35 audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina. 21.40 Miniatury poetyckie. 21.55 Słuchowisko techniczne. 22.15 To są wspomnienia.

Bądźmy godni miana - Polaka!

Od jednego przyjaciela naszego pisma otrzymujemy poniższy list:

„W ostatnich numerach — „Głos Wąbrzeski” zamieścił artykuły i wiadomości o właściwym położeniu naszych rodaków w Niemczech.

Z „Głosu” dowiedziałem się, że np. zakazuje się wchodzić Niemcom do lokalu — tylko z tego powodu — że, lokal ten jest polskim!

A więc — Polacy w Niemczech to ludzie gorszego gatunku — to ludzie których należy zamiast popierać — bojkotować!

A przypatrzmy się jak jest w naszym Wąbrzeźnie.

Jak jest mi wiadomym pewni „stuprocentowi” Polacy dosyć często, bo najmniej raz w tygodniu idą do „Casina” — by tam „pokreglować”!

Inna rzecz!

Pewnej soboty odbywały się w Wąbrzeźnie dwie zabawy: jedna polska, druga niemiecka.

Pewne grono obywateli polskich uważało, że ze względu na to — że ich klientela składa się z kilku Niemców muszą iść właśnie na zabawę urządzaną przez Niemców.

Uważam, że takie postępowanie jest wysoce szkodliwym i przyczynia się jedynie do coraz większego pamiotania się niemożności.

A pozatem — naszym postępowaniem Polacy żyjący w tak zastaszających warunkach w Niemczech — nie mogą być zachwyceni.

Polacy, którzy jeszcze w dzisiejszych czasach popierają, czyto rzemieślników, kupców, restauratorów — Polacy — którzy widząc działalność niemieckich organizacji — uczęszczają na ich imprezy i zabawy — są tylko Polakami z imienia!

Postępowanie tych Polaków winno, być przez ogół społeczeństwa należycie ocenione!

W dzisiejszych czasach potrzeba nam Polaków z przekonania i z czynu;

*

Oto najważniejsze wyjątki z listu p. Z. S. — Całości nie podajemy — gdyż sprawy te już kilkakrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma.

Wywody p. Z. S. uzupełniamy jeszcze, a mianowicie — w Niemczech żaden właściciel sali nie wydzierżawił takiej polskiej organizacji. Dla tych przyczyn, życie polskich organizacji w Niemczech ulega zahamowaniu.

Identycznie winno się dążyć i u nas na Pomorzu.

Istnieją przecież zrzeczenia restauratorów hotelarzy itp. —

Cóż łatwiejszego jak powziąć uchwałę — że z dniem x y — członkowie postanawiają nie wydzierżawiać sal organizacjom niemieckim!

Czas wreszcie — byśmy rozpoczęli walczyć o polepszenie bytu Polaków w Niemczech — tą bronią jaką walczą Niemcy z polskością.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katol.	Słońce	
				wschód	zachód
20	kwiecień	P.	Sulpicjusza	4,57	18,16
21	„	W.	Anzelma	4,55	18,17
22	„	Ś.	Sotera	4,53	18,19

OSOBISTE.

W miejsce inż. p. Kalińskiego do klasyfikacji gruntów w powiecie wąbrzeskim przybył p. inżynier Jachimowicz z Krakowa.

POD ADRESEM ODNOSNYCH WŁADZ!

Szereg gospodyń zgłosiło się w naszej redakcji z następującą skargą:

Jak wiadomo — istnieje przepis, że w dniu w dnię targowe handlarzom jest dozwolony targowy handlarzom jest dozwolony skup nie jest wogóle w Wąbrzeźnie przestrzegany i handlarze wykupują co lepszy drób i nabiał.

Możeby władze wydały — energiczne instrukcje by zarządzenie o skupie przez handlarzy było przestrzegane. Tego domaga się wszystkie gospodynie.

ŚWIECONE W RODZINIE REZERWISTÓW

W niedzielę, dnia 19 bm. — odbyła się staraniem prezesa p. J. Szczukowej w salce Hotelu pod Orlem — uroczystość „święcöne-

Czas leci jak strzała!

Czas leci niczym strzała. Wobec kłopotów i zmartwień dnia codziennego nieraz nie zauważyliśmy, że nadchodzi nowy miesiąc.

Nowy miesiąc w życiu naszym wiele, bardzo wiele znaczy, o czym nie trzeba nikomu zresztą przypominać. W życiu rodzinnym, społecznym, czy ogólnym jeden miesiąc nieraz więcej znaczy, jak niejedyn rok.

Stoimy u progu nowego miesiąca, miesiąca maja. Co on nam przyniesie, jakie losy nam zgotuje niespodzianki? — Odgadnąć tego nikt nie jest w stanie.

Ale możemy wiedzieć, co się w tym miesiącu mają dziać wokół nas, w kraju i na szerokim świecie. Dowiedzieć się o tem z łatwością możemy. Musimy przede wszystkim czytać gazetę, która przynosi najważniejsze wiadomości nas interesujące. A co nas interesuje? — Wszystkie zagadnienia, począwszy od gminy, powiatu, kraju i spraw politycznych całego świata — nie mówiąc o

sprawach gospodarczych, na które każdy musi zwrócić szczególnie baczną uwagę.

Ostatnio wszystkich zaabsorbowała wojna włosko-abisyńska. Włosi, jak wiadomo, w teren abisyński, wchodzą coraz głębiej. Jedno miasto po drugim ulega zwycięzcom. Mówi się nawet, że wnet wojna ta zostanie zakończona. Czy te pogłoski sprawdzają się? — W tej chwili nie konkretnego nikt nie może powiedzieć.

Ale o tem możemy dowiedzieć się w najbliższych dniach, może w przyszłym miesiącu. Jest cały szereg innych zagadnień np. niemiecko-francuskich, angielskich i włoskich. O tym szeregu wiadomości dowiemy się w przyszłym miesiącu.

Należy zatem niezwłocznie ZAPISAC „GŁOS WĄBRZESKI” na miesiąc maj.

„Głos Wąbrzeski” doniesie o wszelkich wydarzeniach nie tylko w powiecie, województwie, kraju i świecie.

Ulgi podatkowe zwiększą zatrudnienie w przedsiębiorstwach wytwórczych

Niezależnie od uruchomienia robót inwestycyjnych rząd wydał ostatnio szereg ulg podatkowych i zarządzeń, zmierzających do zwiększenia zatrudnienia oraz pobudzenia działalności przedsiębiorstw wytwórczych.

Między innymi, okólnikiem z dnia 28-go marca rb. ministerstwo skarbu wyjaśniło, że nie należy uważać za najmennie siły pomocnicze uczniów przemysłowych, zatrudnionych na podstawie umowy pisemnej, zawartej w myśl art. 116 prawa przemysłowego. Ulga ta ma na celu zachęcenie rzemieślników do zatrudniania uczniów. Dotychczas bowiem w myśl art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, pracownicy i zajęcia rzemieślnicze, jak dorożkarstwo, furmaństwo i rybołówstwo, o ile są prowadzone przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, opłacają podatek przemysłowy tylko w postaci świadczenia przemysłowego, zatrudnianie chociażby jednej obcej siły pomocniczej powoduje opłacanie również podatku obrotowego.

Niezależnie od tego, przygotowany jest projekt nowelizacji art. 116 prawa przemy-

słowego, idący w kierunku dopuszczenia bezpłatnego zatrudniania uczniów w warsztatach rzemieślniczych. Dotychczasowy stan w tej dziedzinie utrudniał zatrudnienie młodzieży, gdyż art. 116 prawa przemysłowego nakazywał majstrom opłacanie przyjmowanych uczniów od pierwszej chwili ich nauki. Konsekwencją tych rygorystycznych przepisów było ograniczanie przyjmowania młodzieży na naukę do warsztatów rzemieślniczych.

Przygotowana nowelizacja prawa przemysłowego, o którą również zabiega Związek Izby Rzemieślniczych — jak się dowiadujemy — dokonana zostanie w drodze ustawodawczej. Odpowiedni wniosek został już złożony w Sejmie.

Dopuszczenie bezpłatnego zatrudniania uczniów niewątpliwie wpłynie na zaciepienie w rzemieśle pewnej liczby młodzieży która dziś nie tylko nie może znaleźć zatrudnienia i zarobku, ale również w dotychczasowym stanie rzeczy nie ma widoków na wykształcenie się w zawodach rzemieślniczych.

—o—

go”. O godz. 16.30 do suto zastawionych stołów zasiadły członkinie koła w liczbie przeszło 30 osób. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. Grzechowski — który do zgromadzonych wygłosił przepiękne przemówienie. Przy miłej pogawędce zjadano smaczne szynki, jajka i pieczywo. Pożatem uroczystość urozmaicał koncert orkiestry.

Okolo godz. 19.30 — po skonsumowaniu smakolyków — zakończono uroczystość. Z ramienia Rady Powiatowej R. R. był obecny na święconem — p. Edmund Zieliński.

RZEMIOSŁO KILIŃSKIEMU.

Rzemiosło wąbrzeskie razem z całym rzemiosłem polskim w dniu wczorajszym urządziło manifestację na cześć szewca - bohatera Jana Kilińskiego.

Wszystkie miejscowe cechy rzemieślnicze zebrały się rano na dziedzińcu szkoły powszechnej skąd w długim szeregu ze sztandarami i orkiestrą „Sokoła” wyruszone do kościoła na nabożeństwo.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Grzechowski, a kazanie wygłosił ks. prob. Zaremba. Podczas nabożeństwa śpiewała sekcja męska chóru kościelnego im. św. Cecylii.

Po nabożeństwie udano się w ulicę Marsz. Piłsudskiego, gdzie przed przedstawicielami władz i gości oraz komitetu honorowego uroczystości odbyła się defilada.

Przy liczny udział obywatelstwa w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski” odbył się podniosły poranek. Scena była efektownie przybrana zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych. Na wzniesieniu ustawiono popiersie szewca-pułkownika Jana Kilińskiego a niżej umieszczono napis „Rzemiosło Kilińskiemu”.

Poranek zagał cechmistrz szewski p. Zalewski, witając p. starostę Kalksteina, ks. proboszcza Zarembę, członków Zarządu Miejskiego z wiceburmistrzem Szczuką na czele, członków komitetu honorowego i wszystkich zebranych, wyłuszczając równocześnie znaczenie dzisiejszej uroczystości. Dłuższy życiorys Jana Kilińskiego, o jego insurekcji warszawskiej i roli mieszczaństwa wygłosił p. Stroński. Następnie kolejno w imieniu

wszystkich cechów wygłoszono wiersze, wspominając twardą dolę rzemieślnika, a chór „Lutni” pod batutą p. Zydorczaka odśpiewał udatnie dwie pieśni.

Na zakończenie poranku przemówił prezes Samodzielnych Rzemieślników p. Strzyżewicz, dziękując wszystkim a zwłaszcza przedstawicielom władz, komitetowi honorowemu, „Lutni” za śpiew i przybycie, poczem wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Pana Dr Ignacego Mościckiego. Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie a orkiestra „Sokoła” odegrała Hymn Narodowy. — Na tem uroczystość ku czci bohatera Jana Kilińskiego zakończono.

MOTOCYKLIŚCI Z GRUDZIĄDZA W WĄBRZEŹNIE.

Klub motocyklistów przy Związku Strzeleckim w Grudziądzu, na rozpoczęcie sezonu wiosennego urządził w niedzielę 19 bm. wycieczkę do Wąbrzeźna. W wycieczce wzięło udział 10 motocyklistów, którzy po zwiedzeniu miasta udali się do Hotelu pod Orlem na obiad. Po obiedzie i miłej pogawędce odjechali zpowrotem do Grudziądza.

Jak się dowiadujemy Zarząd klubu motocyklowego czyni starania — celem zawiązania w Wąbrzeźnie oddziału swego klubu.

INFORMACYJNY P. W. K.

Kurs informacyjno-organizacyjny P.W.K. rozpoczyna się w poniedziałek 20. bm. o godz. 16.30. Wykłady będą się odbywać w poniedziałki i czwartki o oznaczonej godzinie. — Wszystkie członkinie uprasza się o przybycie. Zgłoszenia nowych członkiń przyjmuje się każdego dnia.

„JAKIE KARY PRZEVIDUJE POLSKIE PRAWO KARNE”.

W dniu 23 kwietnia rb., w sali Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie, ul. Wolności, o godz. 19.45 (7.45) punktualnie, odbędzie się odczyt aplikanta sądowego p. mgr. Nitki pt.: „Jakie przewiduje kary polskie prawo karne”. Jest to zagadnienie tak ciekawe i aktualne dla każdego, że wszyscy powinni zgro-

madzić się na tej prelekcji. Pamiętać należy, że wejście jest bezpłatne.

KONKURS L. O. P. P.

W dniu 3 maja 1936 r. między godziną 14-tą a 17-tą odbędzie się na boisku P.W. i W.F. w Wąbrzeźnie konkurs modeli latających. Na powyższy konkurs należy zgłaszać zawodników do Obwodu Powiatowego LOPP. w Starostwie najpóźniej do dnia 25 kwietnia włącznie.

Warunki konkursu:

W zawodach mogą brać udział modelarze zgłoszeni przez poszczególne modelarnie w powiecie. Zawody odbędą się w trzech grupach:

I grupa — beleczkowce.

II grupa — kadłubowce.

III grupa — rekordowe.

Jeden zawodnik może brać udział tylko w dwóch grupach z jednym modelem w każdej. Dla każdej grupy są przewidziane trzy nagrody.

Modele będą oceniane osobno za czas i za odległość, tak z ręki, jak i z ziemi. Dla otrzymania nagrody wymagane jest następujące minimum: Grupa I czas 10 sek. odległość 50 m. Grupa II czas 25 sek. odległość 100 m. Grupa III czas 60 sek. odległość 300 m. Nagroda przewidziana regulaminem zawodów przyznana będzie wówczas, jeżeli model puszczony z ręki wykona jedno z minimum (czas lub odległość) wymagane dla odnośnej grupy zawodników i kat. modeli oraz wykona jeden poprawczy start z ziemi. Przez poprawny start rozumieć należy utrzymanie się modelu od momentu oderwania się od deski startowej minimum 3 sek. oraz przelecenie od miejsca startu minimum 10 m.

Wszystkie modele biorące udział w zawodach muszą posiadać napęd gumą. Jakkolwiek sposób odciążenia modelu w czasie lotu np. przez odrzucenie gumy, śmigła, podwozia i t. p. jest niedozwolone i powoduje eliminację modelu. W czasie zawodów jest dozwolona jedynie zmiana śmigła i gumy, jak również zwiększenie lub zmniejszenie przekroju gumy. Natomiast zmiana lub przeróbka innych części modelu jak skrzydła, stateczników, kadłuba, podwozia i t. p. jest niedozwolona. Naprawa uszkodzenia modelu jest w czasie trwania zawodów dopuszczalna.

Józef Wasielewski instr. mod. lotniczego.

KINO „SŁONCE”

Dziś w poniedziałek potężne arcydzieło, sezonu 1936 r. Arcytwór, który stał się wielkim wydarzeniem w świecie sztuki filmowej. Niebywałe napięcie, piękna wystawa, cudowne tańce, czarująca muzyka pozostaną na zawsze w pamięci każdego widza który zobaczy film pt. „CZARNE RÓŻE”.

W rolach głównych Lilian Harvey, Willy Fritsch. Słynny taniec „Waive trista” odtworzony przez Harvey w CZARNYCH RÓŻACH jest niezapomnianą kreacją.

Z Pomorza

ADORACJE NAJSW. SAKRAMENTU

odbywają się w powiecie naszym w następujących parafjach:

Wtorek, 21. 4. — Zielen;

Czwartek, 23. 4. — Polskie Łopatki;

Piątek, 24. 4. — Niedźwiedz;

Sobota, 25. 4. — Dębowałaka.

PRZEDSTAWIENIE K. S. M.

WIELKIE RADOWISKA. W drugie święto Wielkiejnoy urządziło Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej Oddział W. Radowiska świąteczną wieczornicę. Młodzież wystawiła sztukę pod nazwą „Pałka Madeja”. Młodzi aktorzy wywiązały się w całej pełni ze swego zadania, ku zadowoleniu licznych gości, a mianowicie dobry był Franciszek Zdrowiecki w roli kleryka i biskupa, a Ludwik Dybowski w głównej roli zbójnika Madeja. Bardzo spodobaly się śpiewy i tańce rusalek w osobach druzhen: Irena Kowalska, Zofia Krajewska i Konstancja Szotowiczówna. Z życiem wykonali taniec zbójników druhowie: Teofil Klawczyński, Feliks Rocol, Józef Politowski i Skonieczny. — Całość przedstawienia wypadła dobrze, mimo, że młodzież grała na scenie ruchomej, podobnej do huśtawki. Trudno zrozumieć, dlaczego właściciel Oberży p. Neumann niedobudował do sali stałej sceny, skoro tutejsze towarzystwa częściej wystawiają sztuki teatralne, a p. Neumann czerpie stąd największe korzyści. O ile nie nastąpi zmiana — stowarzyszenia będą musiały pomyśleć o budowie własnej sali.

Na ogólne życzenie sztuka p. t. PAŁKA MADEJA będzie ponownie wystawiona w święto narodowe 3 maja.

MORSKIE WYCIECZKI ZAGRANICZNE DLA MŁODZIEŻY.

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje w okresie wakacyjnym dwie wycieczki zagraniczne morskie dla młodzieży.

Pierwsza wycieczka na M/S „Piłsudski” trwać będzie od 2-go do 8-go sierpnia; trasa wycieczki: Ryga, Tallin, Helsinki, Sztokholm. Całkowity koszt wycieczki (bez przejazdu kolejowego do Gdyni) wynosi 205.

Druga wycieczka na S/S „Kościuszko” trwać będzie od 24 do 28 sierpnia; trasa wycieczki: Sztokholm. Koszt całkowity wycieczki (bez przejazdu kolejowego do Gdyni) — wynosi 215.

W wycieczkach tych może brać udział młodzież płci obojga w wieku od lat 16-18. Termin zgłoszeń na pierwszą wycieczkę upływa dnia 20 maja, termin zgłoszeń na wycieczkę drugą — dnia 20 czerwca. Liczba miejsc na obie wycieczki jest ograniczona. Przy zgłoszeniu na wycieczki należy wpłacić połowę należności.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

ZEZWOLENIE NA ZBIÓRKĘ 3-MAJA DAR NARODOWY 3-MAJA W SZKOŁACH.

Towarzystwo Czytelników Ludowych w Poznaniu zawiadamia, że oprócz zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na zbiórkę publiczną w dniach od 3—10 maja 1936 r. otrzymało zezwolenie Ministerstwa W. R. i O. P. na przeprowadzenie zbiórki w szkołach na terenie województw: Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego. (Pismo Min. W. R. i O. P. z dnia 26 lutego 1935 r. Nr. I. Pol-177-36).

NA CO WOLNO POLOWAĆ W MAJU

Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w maju wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozły (od 16 maja i z wyjątkiem województw poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławow-

skiego i tarnopolskiego), głuszce-koguty (do 14 maja), cietrzewie-koguty, dzikie indyki-samce (do 14 maja), słonki (do 14 maja), cietrzewie-koguty kaczory, dzikie łabędzie (do 14 maja), dzikie gęsi (do 14 maja).

ZWIĘKSZENIE KOMUNIKACJI MORSKIEJ, NIEMCY ZWALCZAJĄ SKUTKI OGRANICZENIA TRANZY- TU

Wprowadzona w lutym roku b. wskutek ograniczenia tranzytu niemieckiego przez Pomorze komunikacja morska między Niemcami a Prusami Wschodnimi będzie w najbliższym czasie dwukrotnie zwiększona. Dotychczas komunikacja ta utrzymana była przez trzy statki, obecnie liczba ich będzie powiększona do 6.

W Królewcu podjęto propagandę za korzystaniem z komunikacji morskiej i omijaniem drogi lądowej przez Polskę. Na sezon wiosenny i letni planowane jest organizowanie tanich podróży morskich statkami między Prusami Wschodnimi a Rzeszą. Odezwy i plakaty propagandowe podkreślają, iż komunikacja morska jest tańsza od lądowej i że przy podróży morzem pieniądze zostają całkowicie wydane w niemieckiej ojczyźnie.

Zarządzenia te dowodzą, iż Niemcy nie zamierzają również w okresie letnim powiększać ilości pociągów tranzytowych przez Pomorze.

Kącik rzemieślnika

KOMUNIKAT

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu przypomina, że rzemieślnicy — płatnicy podatku zryczałtowanego, którzy otrzymali zawiadomienie od Urzędu Skarbowego o zaliczeniu ich do pewnej grupy ryczałtu, mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia złożyć w Urzędzie Skarbowym oświadczenie, iż pragną być do innej grupy ryczałtu zaliczeni, przyczem płatnik powinien wskazać konkretnie grupę, do której chciałby być zaliczony oraz uzasadnić takie a nie inne zaliczenie. O ile Urząd Skarbowy zgodziłby się na wniosek płatnika, wtedy obecność płatni-

ka nie jest konieczna. W przeciwnym wypadku rozpatrzenie wniosku nastąpi w obecności płatnika, a o terminie rozpatrzenia wniosku płatnik będzie zawiadomiony.

Przy tej sposobności Izba zaznacza, iż rzemieślnicy, którzy pracują przy pomocy ucznia, zwolnieni są od płacenia podatku przemysłowego zryczałtowanego i opłacają podatek przemysłowy tylko w formie świadczenia przemysłowego, analogicznie do postanowień art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym, pod warunkiem jednak zawarcia z uczniem umowy zgodnie z art. 166 prawa przemysłowego. Skoro zatem rzemieślnik, zatrudniający tylko jednego ucznia otrzymał zawiadomienie o zaliczeniu go do pewnej grupy ryczałtu, winien zawiadomić o tem właściwy Urząd Skarbowy z powołaniem się na umowę zawartą z uczniem i zarejestrowaną w Izbie Rzemieślniczej lub w Cechu.

Również nie opłacają podatku przemysłowego od obrotu pracowni rzemieślnicze, w których poza właścicielem pracowni jest zatrudniony tylko jeden członek rodziny (art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym).

KOBIETA MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ RZEŹNICTWEM.

Wobec wątpliwości, czy kobiety z uwagi na obowiązujący w stosunku do nich zakaz uboju bydła i mierzogacizny, mogą otrzymać kartę rzemieślniczą na wykonywanie rzemiosła rzeźnictwa i wyrębu mięsa, Związek Izby Rzemieślniczych zwrócił się do Ministerstwa Przem. i Handlu o wyjaśnienie tej sprawy.

W związku z tem Ministerstwo wyjaśnia, iż zakazy zawarte w rozporządzeniach Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1925 r. oraz z dnia 5 października 1935 r., regulują tylko kwestję zatrudnienia robotników przez samostojnych przemysłowców, natomiast nie dotyczą wykonywania wyszczególnionych we wspomnianych rozporządzeniach robót przez nich samych.

Wobec powyższego niema przeszkód prawnych do wydawania kobietom kart rzemieślniczych na wykonywanie rzeźnictwa.

PODATEK PRZEMYSŁOWY PRZY ZATRUDNIANIU UCZNIÓW PRZE- MYSŁOWYCH.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że na skutek starań Związku

Izb Rzemieślniczych Ministerstwo Skarbu ma wydać w dniach najbliższych wyjaśnienie, iż nie należy uważać za najemne siły pomocnicze uczniów przemysłowych, ponieważ zgodnie z przepisami prawa przemysłowego stanowisko takich uczniów w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania i, że są oni wyraźnie przeciwstawieni pracownikom przemysłowym.

Życie towarzystwa

— ROCZNE WALNE ZEBRANIE STOW. OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. Na podstawie § 15 punkt a) statutu Stow. Ochotniczej Straży Pożarnej, ogłoszonego przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w Dz. Ustaw Nr. 7 pozycja 35, 35 r., oraz w oparciu o uchwałę Zarządu Stow. O. S. P. z dnia 25 marca 36 roku, zwołuje się niniejszym roczne Walne Zebranie Stow. O. S. P. w Wąbrzeźnie na dzień 25 kwietnia 1936 r. o godz. 5 wiecz. do lokalu druha Napierala Wiktora, członka popierającego, przy ulicy Br. Pierackiego Nr. 1 z nast. porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium Zgromadzenia. 3) Sprawozdania Zarządu z działalności za rok 1935-36 przez prezesa, naczelnika, skarbnika, sekretarza, mechanika, gospodarza i komisję rewizyjną. 4) Zatwierdzenie sprawozdań z działalności i kasowych Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej. 5) Uchwalenie planów działalności i budżetu na rok 1936-37. 6) Ustanowienie wysokości składek członkowskich dla członków czynnych i popierających. 7) Wybór 2 członków na okres 2 lat do Zarządu wgl. upoważnienie Zarządu do ich kooptacji. 8) Wolne wnioski i głosy bez uchwał. 9) Zamknięcie.

Uwaga: 1) Na wypadek nieprzystąpienia dostatecznej liczby członków, odbędzie się tegoż dnia w oznaczonym lokalu o godz. 9-tej wiecz. drugie Walne Zebranie bez względu na liczbę obecnych członków. 2) Prawo głosowania posiadają: członkowie czynni i popierający, o ile zapłacili składkę członkowską do marca 1936 w. — 3) Lista członków, uprawnionych do głosowania, leży do wglądu u druha skarbnika Nowickiego. Kto z członków popierających na tej liście nie figuruje, ma prawo odwołać się do Zgromadzenia Walnego. Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE L. M. i K. WĄBRZEŹNO. Zgodnie z § 18 statutu L. M. i K. odbędzie się Walne Zebranie zwoływane Oddziału L. M. i K. m. Wąbrzeźno w dniu 28 kwietnia 1936 r. o godz. 17-tej w gmachu Sądu Grodzkiego (sala 12) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej oraz udzielenie absolutorium. 3) Uchwalenie budżetu. 4) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Zjazd. 5) Wolne głosy. — Wszystkich członków uprasza się o wzięcie udziału w Walnym Zebraniu, które będzie prawomocne w pół godziny po godz. 17-tej bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

3. Co. 14) 36.

WYWOŁANIE

Bank Związku Spółek Zarobkowych SA. oddział w Grudziądzu postawił wniosek na wywołanie listów hipotecznych odnośnie do hipotek w wysokości 12.00 mk. zapisanych w dziale III pod nr. 12 a i b nieruchomości Wąbrzeźno karta 740 właśc. Bank Ludowy w Wąbrzeźnie.

Posiadacz tych dokumentów wzywa się by najpóźniej w terminie w dniu 15 grudnia 1936 r. przed poł o godz. 10 w podpisanym Sądzie pokój 12 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokumenty te przedłożył w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentów.

Wąbrzeźno, dnia 7 kwietnia 1936 r.

SĄD GRODZKI

Numer akt: Km. 2635/35.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 maja 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno tom 28 wykaz L. 688, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 2.080,— zł i kosztami, przypadającej wierzycielce Zofji Nikielewskiej z Chelmu od dłużniczki Domiceli Schwanzowej w Wąbrzeźnie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

WĄBRZEŹNO, dnia 15 kwietnia 1936 r.

KOMORNIK: (—) JAN GŁÓWCZEWSKI.

Numer akt: Km. 1661/35.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Mgowo tom II wykaz L. 46, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 205,— z procentami i kosztami, przypadającej wierzycielowi Janowi Romanowskiemu w Grudziądzu od dłużniczki Katarzyny Słomianej w Bągarciu i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

WĄBRZEŹNO, dnia 15 kwietnia 1936 r.

KOMORNIK: (—) JAN GŁÓWCZEWSKI.

Km. 2196/36.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek mający kancelarię swoją w Kowalewie przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 kwietnia 1936 r. o godz. 11-tej w Kowalewie przy ul. 19-go Stycznia odbędzie się licytacja ruchomości należących do Leokadii Balickiej, składających się z pianina i kredensu w łącznej wartości szacowania 670 zł. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 17 kwietnia 1936 r.

(—) Litwin, komornik

Numer akt: Km. 5098/34.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 maja 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno karta 9a i 756, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 510,— z procentami i kosztami, przypadającej wierzycielowi Janowi Szarkowi w Wąbrzeźnie od dłużniczki Pelagji Betelewskiej w Wąbrzeźnie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

WĄBRZEŹNO, dnia 15 kwietnia 1936 r.

KOMORNIK: (—) JAN GŁÓWCZEWSKI.

MAKULATURA w każdej ilości do nabycia w

Administracji
„GŁOSU WĄBRZESKIEGO”
ul. Mickiewicza 1. Tel. 80.

Bzy pienne (sztamowe) w najpiękniejszych kol.

oraz
doborowe drzewka
owocowe

poleca po cenach
umiarkowanych

Jerzy Samuleczyk
WĄBRZEŹNO, Polna wybud. 15

Zgubioną tabliczkę rowe- rową nr. 3200 Wąbrzeźno unieważniam Fritz Hell

Truciznę
się na moim polu przez
cały rok

Kwiatkowski
Trzciano p. Wąbrzeźno

Sprzedam

dom i chlew wraz z 5
mórg ziemi ogrodowej

KWIATKOWSKI
TRZCIANO p. Ryńsk

Truciznę

się na moim polu przez
trzy lata

Karol Schneider
Król. Nowawieś

Młoda

Paryżanka

kochająca dzieci szuka
posady wychowawczyni
Zgl. w Głosie Wąbrzeskim

Wydzierżawię

zaraz mieszkanie 3 pok.
z kuchnią i 1 pokojowe
z kuchnią na dogodnych
warunkach

Feliks Wiśniewski
Kościszki 10

Wysiewam
truciznę
przez jeden miesiąc.

Zarząd maj.
Pluskowęsy

Unieważniam

książeczkę wojskową wy-
stawioną przez P. K. U.
Toruń i kartę mobiliza-
cyjną

Szymczak Roman
M. Puikowo
pow. Wąbrzeźno

Ubikacje

nadające się na war-
sztat ślusarski etc. od
1 maja do wynajęcia

Piłsudskiego 11



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Ten film musi każdy zobaczyć — dziś dnia 20 o
godz. 8,15 we wtorek i środę o godz. 5 i 8,15 —
wyświetlamy arcydzieło kinematografii — Film 1936 r.

„Czarne Róże”

Głośna na całym świecie para artystów Liljan Harvey
i Willy Fritsch. Do tego piękny kolorowy nadprogram
Poemat miłości i ofiary. Następny film Napad na Kongo
— Dziennie o godz. 7 KONCERT - DANCING —